

Krzysztof Popławski OP
**Zawsze okazywał się
człowiekiem Ewangelii**



Komentarz do liturgii – św. Dominika, założyciela Zakonu Kaznodziejskiego (dominikanów)

„Zawsze, w słowach i czynach, okazywał się człowiekiem Ewangelii” (II czytanie z Godziny Czytań).

Dominik był „człowiekiem Ewangelii” i jego osoba jest nieustannym zaproszeniem, byśmy i my stawali się „ludźmi Ewangelii”.

Dominik – jak głosi dominikańska tradycja – nie rozstawał się z Ewangelią Mateusza i Listami św. Pawła. Mówi się, że znał je na pamięć. Błogosławiony Jordan, następca św. Dominika i autor uroczej książeczki o początkach Zakonu dominikańskiego, z której zaczerpnięte jest drugie czytanie w Godzinie Czytań, odwołując się do wersetu ze Ewangelii św. Łukasza: „Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11, 28), ukazuje, jak mądrość Boża gromadziła się w jego znakomitej pamięci niczym w spichlerzu, z którego później czerpał z całą obfitością słowa Dobrej Nowiny.

Ważniejsze od znajomości Pisma i to, co tak naprawdę wyraża określenie „człowiek Ewangelii” jest życie Słowem Bożym. Dominik był „człowiekiem Ewangelii”, ponieważ jego życie stało się żywą księgą Ewangelii. Począwszy od głębokiej więzi z Ojcem poprzez Syna w Duchu Świętym, poprzez pragnienie zbawienia wszystkich, poprzez wstawiennictwo za grzesznikami aż do ogałającej miłości wobec braci i napotkanych ludzi. „Nikt nie był bardziej niż on «wszystkim dla wszystkich»” (Guy Bedouelle OP).

Pochylenie się nad Bożym słowem i życie nim oraz postawa słuchania jest głęboko wpisana w naszą dominikańską tradycję. Timothy Radcliffe, były generał dominikanów, tak streszcza dominikański punkt odniesienia: „Namiętne umiłowanie Ewangelii na obraz tego, jakie cechowało św. Dominika”. Pasja Słowa, którego się słucha i które się głosi, pamiętając, że jest się sługą Słowa, a nie jego właścicielem.

SŁOWO – SŁUCHAĆ – SŁUGA: słowa te znajdują się obok siebie w polskiej konkordancji biblijnej. Pięknie wskazują na to, że jeżeli mamy głosić Słowo, mamy być słuchającymi „Sługami Słowa” (Łk 1, 2). Powtarzając za Samuelem: „Mów, bo sługa Twój słucha...” (1 Sm 3, 10).

Sługa słowa słucha i przegląda się w Bożym słowie: „Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. Jeżeli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do męża oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był” (Jk 1, 22-24).

Bycie ze Słowem i w Słowie Bożym jest źródłem życia, źródłem, z którego czerpiemy, by ciągle na nowo odkrywać Bożą obecność we wszystkim, co nas spotyka.

Piszę te słowa w Bogocie, w dalekiej Kolumbii, gdzie odbywa się Kapituła Generalna Dominikanów. To piękne doświadczenie spotkania się z braćmi z całego świata, których jednoczy wezwanie Jezusa, by iść i głosić, zrealizowane w życiu św. Dominika.

Misja głoszenia nie jest zakończona, dlatego także i dzisiaj postawa św. Dominika jest czytelnym zaproszeniem, by poprzez słuchanie Słowa i zgłębianie go, nieustannie odczytywać i podejmować nowe wyzwania, jakie niesie współczesność.

DOMINIKAŃSKIE BŁOGOSŁAWIENSTWO (XIII w.)

Bóg Ojciec niech nas błogosławi
Niech strzeże nas Bóg Syn,
Duch Święty niech nas oświeca
I da nam
Oczy, abyśmy patrzyli,
Uszy, abyśmy słuchali,
I ręce dla Bożej pracy,
Stopy, abyśmy szli
I usta, byśmy głosili Słowo zbawienia
I Anioła Pokoju,
By czuwał nad nami
I z łaski naszego Pan
Prowadził nas do Królestwa.

Tekst zaczerpnięty ze stron Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego pod adresem:
<http://www.liturgia.dominikanie.pl/dokument.php?id=1439>

Przedruk za zgodą Wydawcy – Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego.
Wszelkie prawa zastrzeżone.